

# Siles, Monotonia

powiedz w moim mieście  
powiedz ze się da  
zostawić monotonie  
na chodnikach tego dnia  
gwiazdy wyszły na niebo  
w poszukiwaniu szans  
a nieszczęśliwi na ulice, żeby łapać blask

nie jestem tym, który zapomina drogi szlak  
o dzięki temu szanuje drogocenny czas  
niewiele mam go  
ale podzielę się z tobą by go tobie dać  
ludzie nie banknot - jedyna zasada dla wszystkich jebanych szmat

z każdym głosem krokiem milkną  
cisza głośniejsz wola  
ludzi co się kręcili blisko wypadają z koła  
nie chce umrzeć szybko, rzeczywistość za mnie kona  
anioł upadł nisko, tak ze pękła aureola

musze iść, w głowie gra polifonia  
musze iść, nasz gubi kalafonia  
czuje rytm  
kroki to alegoria  
a ze mną wciąż ta jebana monotonia  
a ze mną wciąż ta jebana monotonia  
a ze mną wciąż ta jebana monotonia  
musze iść, leje oliwy do ognia  
oliwy do ognia

jak wyglądają sny, tych co nie widzą nic  
nie proszę o pomoc  
ale gdzie z tym ja

bardzo boli to co niewidoczne  
jestem niewolnikiem moich potrzeb  
nie namawiaj bo i tak nie skończę  
przyjdzie taki dzień, kiedy cię dogoni postęp  
nie będzie daleko to cię dotknę  
co się obrócisz to się potkniesz  
ale musze zwinąć  
zawsze obok - na złe i dobre

powiedz mi dlaczego cię widzę znowu  
zawsze kiedy ruszam idzie za mną twój korowód  
serce mnie woła, dusza trzyma, a zakazuje rozum  
znalazłem porozumienie, wtedy ty znalazłaś powód

byłam przy tobie jak nie miałaś nic  
teraz na głowie tryumfalny liść  
stoje obok po to żebyś mógł iść  
dlatego kolejny raz rodzi sie myśl ta

musze iść, w głowie gra polifonia  
musze iść, nasz gubi kalafonia  
czuje rytm  
kroki to alegoria  
a ze mną wciąż ta jebana monotonia  
a ze mną wciąż ta jebana monotonia  
a ze mną wciąż ta jebana monotonia  
musze iść, leje oliwy do ognia  
oliwy do ognia